

czasami wyobrażam sobie samobójca
faceta, z którym prawie się przyjażnię
ubranego w linkę holowniczą

cacuszko takie, zobacz, jak lśni
słodko się uśmiecha - pokazuję dyndającego
stracha na kruki

zero ran drażących, bo i po co one
decharakteryzacja, permanentna. kości
prześwitujące przez skórę. turpizm, uroczy
niczym petunia w glinianej doniczce
kotek wypchany watoliną (miauczy gardłowo
jakby rozładowały mu się baterie)

człowiek niczym drzwi ze szkła i soli
do których nikt nie puka
(podobno da się dosadniej określić
na przykład - zawirusowany plik PDF
z przepisem na truciznę, drinkal Mołotowa
czy rakiję)

spluń z niechęcią, na więcej nie zasługuje
przytul, a pokryje się bąblami wypełnionymi
płynem (mętny, raczej nie do wypicia)

raz pomyślałem o zmartwychwstaniu
nasz pacjent schodzi z pętli
urywa się ze smyczy
pani Skon, grana przez najsłynniejszą
aktorkę młodego pokolenia
krzyczy: wracaj i wracaj, do nogi

a on ma to w głębokim poważaniu
musi się podkurować
poleżeć w cieniu
(najdurniejsze pytanie w dziejach: czy ze
śmierci da się szybko wytrzeźwieć?)

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Florian Konrad, dodano 03.04.2019 06:57

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.